

Instytut dla cyfryzacji

Instytut Globalizacji, realizujący projekt edukacyjno-badawczy pt. „Cyfrowa Polska” po raz kolejny przypomina rządzącym, że cyfryzacja nie ogranicza się tylko do cyfrowej telewizji naziemnej.

Ekspertcy Instytutu zwracają uwagę, że w sprawozdaniu gabinetu premiera Tuska na temat zaawansowania cyfryzacji w Polsce, brakuje informacji z jakiego powodu cyfryzacja mediów publicznych wciąż tkwi w martwym punkcie. Ich zdaniem materiał rządu o cyfryzacji za bardzo koncentruje się na rozszerzeniu zasięgu dominujących nadawców prywatnych, poprzez budowę na koszt podatnika cyfrowej telewizji naziemnej. Natomiast w dokumencie nie ma ani słowa o projekcie publicznej platformy cyfrowej, nad której budową TVP pracuje już kilka lat.

– Najwyraźniej rządowi brakuje kompetencji, skoro za jedyną metodę cyfryzacji urzędnicy uznają nadawanie naziemne. Tymczasem cyfryzacja to nie tylko rozpowszechnianie radia i telewizji, ale także dostęp do szerokopasmowego internetu – mówi dr Tomasz Teluk, dyrektor Instytutu Globalizacji.

Ekspertcy Instytutu sugerują, że budowa na koszt państwa telewizji naziemnej i wstrzymanie budowy publicznej platformy cyfrowej to nic innego jak faworyzowanie na-



Tomasz Teluk, dyrektor Instytutu Globalizacji

dawców prywatnych. Takie działanie rozszerza bowiem zasięgi nadawcze głównych graczy na rynku, natomiast zmniejsza rynkową rolę mediów publicznych.

Instytut ostrzega, że jeśli TVP nie zbuduje własnej platformy cyfrowej, która zasięgiem obejmowałaby cały kraj, wkrótce straci pozycje lidera rynku telewizyjnego, a straty finansowe spółki będą musiały zostać pokryte z budżetu państwa.

„Promowanie za wszelką cenę technologii naziemnej jest nieracjonalne, ponieważ jest ona droższa, ma niższy zasięg i gorsze parametry techniczne, niż inne metody dystrybucji sygnału cyfrowego.” – czytamy w informacji prasowej Instytutu.

WSOS